

BITWA NA NIEBIE

CZYLI

SPÓR O NIEŚMIERTELNOŚĆ DUSZY MIĘDZY BADACZAMI PIŚMA ŚW. A X. X. JEZUITAMI.

„Jezus rzekł:

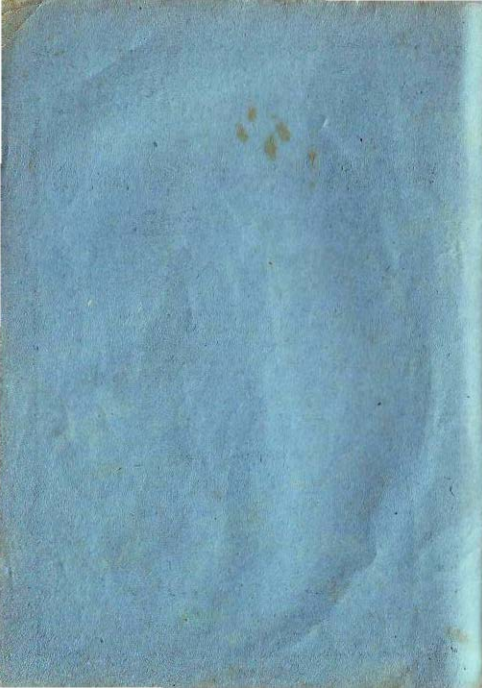
Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi!
żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roz-
tropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. Za-
prawdę, Ojczel tak się upodobało Tobie.”

Ew. Mat. 11: 25, 26.



WYDANO STARANIEM S. B. P. ŚW.

WARSZAWA — 1923.



BITWA NA NIEBIE

CZYLI

SPÓR O NIEŚMIERTELNOŚĆ DUSZY MIĘDZY BADACZAMI PISMA ŚW. A X. X. JEZUITAMI.

• Jezus rzekł:

Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi!
żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roz-
tropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. Za-
prawdę, Ojczel tak się upodobało Tobie.*

Ew. Mat. 11:25, 26.

WYDANO STARANIEM S. B. P. ŚW.
WARSZAWA — 1923.

Wydawnictwa S. B. P. Św.

Serja Wykładów Biblijnych. W pięknej płóciennnej oprawie tło-tem tłoczone litery. Tomy mają: od 428 do 912 str. objętości.

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| I. Boski Plan Wieków. | V. Pojednanie człowieka z Bogiem. |
| II. Nadszedł czas. | VI. Nowe Stworzenie. |
| III. Przyjdź Królestwo Twoje. | |
| IV. Walka Armageddonu. | |

Co Pismo Św. mówi o Piekło.

Wielkie proroctwo naszego Pana.

Cienie Przybytku.

Manna Niebiańska.

Historja Stworzenia w obrazach.

Wydawnictwa powyższe i wiele innych nabyć można adresując S. B. P. Św. Skrzynka 652 w Warszawie.

OD WYDAWCÓW.

Początkowo nie mieliśmy zamiaru publikować dyskusji, która odbyła się w Krakowie w dn. 10 sierpnia 1922 r. Dwie okoliczności skłoniły nas jednak do wydania niniejszej broszury. Po pierwsze—zwycięski ton „Głosów Katolickich” i niewłaściwe przekręcanie tekstów i faktów, co spowodowało rozgłos w całym kraju, księża bowiem z ambon ogłaszali zwycięstwo, powołując się na „Głosy Katolickie”. Po drugie — nacisk ze strony osób zainteresowanych Pismem Św. i braci, którzy mieli życzenie gruntownie poinformować się w tej sprawie.

Wszystkie sporne punkty miały podlegać dyskusji i gotowiśmy byli rozpatrzyć je wszechstronnie. Jednak XX. Jezuici, wymówiwszy się brakiem czasu, przerwali debatę po upływie niecałych dwóch godzin. Usiłowaliśmy zatrzymać ich, zarzucając narażanie nas na wielkie koszty i stratę czasu. Pomimo tych słusznych zarzutów odmówili kontynuowania dyskusji.

W broszurze tej staraliśmy się podać przebieg dyskusji możliwie dokładnie. Nie używamy ekstra-chrześcijańskich wyrażań, mówiąc o przeciwnikach naszych wierzeń, tak jak oni to czynią, nazywając nas półgłówkami, a wierzenia nasze głupie (zobacz Głosy Kat. № 9 str. 280 rok 1922), lecz podajemy fakty ufając, że „duch zdrowego rozsądku” Słowa Bożego i jasność jego przekona każdego nieuprzedzonego czytelnika. Pozwoliliśmy sobie

dla lepszej orientacji czytelników przemowę ks. J. Rostworowskiego i odpowiedź na nią rozdzielić na cztery części.

W ufności, że broszura ta przyniesie korzyść ludowi Bożemu, wydajemy ją.

Dwa lata temu*) wydana była gazetka ulotna przez członka naszego Stowarzyszenia p. F. Puchałę, której przedruk dosłowny podajemy niżej.

130.000 marek nagrody!

Dla interesujących się złożono 130.000 Mkp. u p. Franciszka Puchały w Woli Batorskiej p. Niepołomice pow. Bochnia do wypłacenia komukolwiek, kto udowodni na podstawie Pisma Świętego, niżej podane punkta,

Kapłani rzymsko-katoliccy twierdzą, że kościół rzym.-kat. jest założony przez samego Jezusa Chrystusa i opiera swoją naukę i wszystkie swoje obrządki na nauce Chrystusa i Jego Apostołów:

Ja zaś twierdzę, że:

1. Obrządki rzym.-kat. kościoła nie dadzą żadnej pewności zbawienia najlepszemu nawet katolikowi. Nauka, że ogień czyściwy oczyszcza ludzi od grzechów, jest urąganiem przeciwko miłości Bożej i przeciwieństwem twierdzenia, że kapłan ma moc odpuszczania grzechów.

*) W r. 1921. Wtedy 130.000 mk., miało więcej wartości jak obecnie — w marcu 1923 r. — 3.000 000 mk.

Kto udowodni, że powyższy zarzut nie jest uzasadniony na nauce Pana Jezusa, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

2. Kto udowodni, że Apostołowie mieli specjalne szaty do odprawiania nabożeństwa i że mieli ołtarze i narzędzia potrzebne do służby Bożej, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

3. Kto da dowody, że Apostołowie wiedzieli coś o siedmiu sakramentach rzym.-kat. kościoła i uczyli, że te świętości są środkami do zbawienia, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

4. Kto udowodni, że uczniowie Chrystusa uważali siebie tylko za kapłanów, a lud za niższą klasę, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

5. Kto udowodni, że Apostołowie ustanowili ustną spowiedź i że rozgrzeszali podobnie, jak dzisiaj rzym.-kat. kapłani, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

6. Kto da dowód, że trzeba modlić się przez świętych do Boga, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

7. Kto wykaże, że na ludziach, którzy robią obrazy, aby się wierni przed nimi modlili, na tych co je poświęcają i na tych co się przed nimi modlą, nie leży potępienie Pisma Świętego, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

8. Kto udowodni, że Piotr Apostoł nie był żonaty i Apostoł Paweł nie uczy, aby biskupi byli żonaci, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

9. Kto da dowody, że św. Piotr, Apostoł Pana Jezusa, był „Papieżem” i wymagał od innych Apostołów posłuszeństwa, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

10. Kto udowodni, że św. Piotr wierzył i nauczał, że na nim Chrystus kościół zbuduje i że kościół kato-

licki nie wyrzucił jednego z dziesięciu przykazań Bożych, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

11. Kto udowodni, że pierwotny kościół kazał używać różańca do modlenia się, zalecał wiernym szkaple-rze, olejki, wodę i kredę, święcone przedmioty, wyświęcenie duchownych przez namaszczenie, że praktykował adorację sakramentów, że Apostołowie odprawiali msze za zmarłych, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

12. Kto da dowody, że Jezus lub apostołowie dali choćby najmniejszy dowód do adoracji swej matki, Jezusa i że pierwotny kościół modlił się do niej, nazywając ją „Matką Bożą”, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

13. Kto udowodni, że dusza ludzka jest nieśmiertelna lub wskaże, gdzie jest o tem napisane w Piśmie Świętem i gdzie napisano, iż dusza idzie do nieba, do czyśca lub do piekła na wieczne męki zaraz po śmierci, otrzyma 10.000 Mkp. nagrody.

A jeżeli nikt tego nie może udowodnić na podstawie Pisma Świętego, to każdy musi przyznać, że dogmaty i nauki te są wymysłem ludzkim, że z biegiem czasu zostały wprowadzone i ustanowione i nie mają nic wspólnego z Nauką Bożą.

Daty Rozwoju Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Nauki o wiecznych mękach wprowadzono w r.	250
„Skład Apostolski” ułożono na Soborze Nicejskim w r.	325
Aniołów czić nakazano w roku	360
Zwiastowanie M. P. t. j. czas, gdy „Słowo Ciałem się stało”, pierwotnie święcone 25 grudnia, nazwano „Bożem Narodzeniem” w r.	370

Wyrażenie „Matki Chrystusa” (Xristo Tokos) zostało zamien. na (Teo Tokos) „Boga Rodzica” w r.	454
Władza papieża datuje się od roku	539
Post 40-to dniowy ustanowiono w roku	547
Godzinki do Matki Boskiej ułożono w roku	600
Łacinę do obrządków kościelnych wprowadzono	600
Krzyże jako godła zaczęto używać w roku	680
Zwyczaj całowania nóg papieża powstał w roku	783
Obrazy nakazano czcić w roku	783
Dni krzyżowe ustanowił Leon III w roku	801
O wzięciu Marji Panny do nieba oznajmiono w r.	813
Dzień zaduszny, dzień W. W. i kanonizacja świętych datuje się od roku	990
Księżom zabroniono się żenić w roku	1000
Czyścić uznano w roku	1000
Kłatwę kościelną ustanowił Grzegorz VII. w roku	1077
Spowiedź zatwierdził Sobór Loretański w roku	1116
Nabożeństwo z wystawieniem ustanowiono w r.	1218
Komunię pod jedną postacią zatwierdzono w r.	1263
Relikwie nakazano czcić w roku	1563
Małżeństwo, kapłaństwo i bierzmowanie uczyniono Sakramentami w roku	1563
Pasje zaczęto obchodzić w roku	1707
Nabożeństwo majowe zaprowadzono w roku	1852
Dogmat o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. zatwierdzono w roku	1854
Dogmat Nieomyślności papieża zatwierdzono w r.	1870

Po jakimś czasie został on zaatakowany przez X. X. Jezuitów, którzy w gazecie „Głosy Katolickie” wystąpili przeciw niemu, żądając pod groźbą sądową

udowodnienia zarzutów. F. Puchała zażądał publicznej dyskusji, jednak X. X. Jezuici na to nie zgodzili się, a podali wniosek, by sporne punkty przedyskutować przy zamkniętych drzwiach. Propozycja została przyjęta. W wyznaczonym terminie t. j. w dn. 10 sierpnia ub. r. o godz. 9 rano X. X. Jezuici przybyli do lokalu Badaczy Pisma Św. w Krakowie na Podgórzu, obranego jako miejsce dyskusji. Posiedzenie jednakże rozpoczęło się dopiero o godz. 10 rano z powodu opóźnienia się stenografistek. Ze strony X. X. Jezuitów byli obecni: redaktor „Głosów Katolickich“, ks. Jan Rostworowski T. J., ks. Józef Gliwa, ks. Stanisław Chodoleński i p. Adam Konopka. Ze strony badaczy: Franciszek Puchała, Wacław Narodowicz i Czesław Kasprzykowski oraz kilka osób w charakterze świadków. Ofensywę prowadził ks. Jan Rostworowski. Zaproponował, by przedewszystkiem roztrząsnąć punkt 13, dotyczący nieśmiertelności duszy i by najpierw wysłuchać w całości jego zdania, a potem dopiero odpowiadać. Przystaliśmy.

Ks. Jezuita przemówił:—Jak Panowie sami w swoich oświadczeniach zgodzili się, podstawą naszej rozprawy ma być Pismo Św. Ale to jest platforma za mało dokładna, którą trzeba sprecyzować. Panowie zechcą mi odpowiedzieć na pytanie pierwsze—co to jest Pismo Św.?

Badacz.—Pismo Św. jest to zbiór Objawienia Bożego, popularnie zwanego Biblią.

Ks. Jezuita.—To mało. Wiadomo nam jest, że żydzi wykluczają ze Starego Testamentu Księgę Judyty, Daniela i Mądrości. Protestanci oprócz ksiąg wspomnianych wykluczają z Nowego Testamentu drugi list św. Piotra, Objawienie św. Jana, koniec Ewangelji Św. Mar-

ka, Judy i Jakuba. Chciałbym wiedzieć, które księgi Panowie przyjmują?

Badacz.—Przyjmujemy Pismo Św. w zwykłym popularnym wydaniu, składające się z 66 ksiąg Starego i Nowego Testamentu.

Ks. Jezuita.—Na jakiej podstawie Panowie uważają za Słowo Boże te a nie inne księgi i czy Panowie są zdania, że księga ta, Biblija, jest Pismem Św.? Czy to jest fakt udowodniony, czy też rzecz gustu?

Badacz.—Księgi te przyjmujemy dlatego, że na nie powołuje się apostoł Paweł oraz że wszystko, co do zbawienia jest potrzebne, znajduje się w tych księgach. Wszystkie nasze wierzenia i nadzieje na nich opieramy.

Ks. Jezuita.—Panowie przyjmują 66 ksiąg wyżej wspomnianych za Słowo Boże w zasadzie dlatego, że chcą.

Badacz.—Sprawa tak się przedstawia. Myśmy Pisma Św. nie pisali. Oddawna już wyżej wspomniane Księgi zostały przyjęte przez protestantów za Pismo Św. Myśmy je przyjęli wiarą, a przez badanie poznaliśmy cudowną mądrość, piękność i harmonję ich, do utworzenia czego człowiek nigdy nie byłby zdolny. Zawiera ono całokształt planu Bożego względem ludzkości, przeto przekonani jesteśmy o jej Boskiem pochodzeniu; tem bardziej, że wszystkie przepowiednie, niejednokrotnie kilka tysięcy lat naprzód wypowiedziane, systematycznie i w czasie słusznym wypełniały i wypełniają się. Apostoł Paweł mówi w 2. Tymoteusza 3:16, 17: „Wszystko Pismo od Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest

w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony".

Ks. Jezuita.—Co znaczy, że Pismo Św. jest natchnione?

Badacz.—To znaczy, że Bóg miał ludzi, którzy będąc pod wpływem Jego natchnienia pisali to, co Bóg objawił.

Ks. Jezuita.—Czy Panowie przypisują Pismu Św. nieomyślność?

Badacz.—Tak.

Ks. Jezuita.—Wskutek nieomyślności musi być jednolite. To znaczy, nie może zawierać tekstów wzajem sobie przeciwnych. Obecnie chodzi nam o sam sposób operowania Pismem Św. Czy zgadzają się Panowie na twierdzenie, że miarodajny jest tekst oryginalny hebrajski i grecki?

Badacz.—Tak. W języku polskim trudno dostać poprawne wydanie. Jedno z najlepszych jest wydanie zwane „*Emphatic Diaglott*“, przedruk tekstu greckiego z manuskryptu za Nr. 1209 z Watykańskiej Biblioteki.

Ks. Jezuita.—Dalsza i bardzo ważna rzecz jest: jakie są według twierdzenia Panów reguły interpretacji (objaśnienia), gdyż to samo słowo różni ludzie inaczej interpretują (objaśniają). Musimy więc mieć pewne reguły interpretacji. Naprzykład: kiedy wolno jakąś rzecz uważać za przenośnię, figurę i t. d.?

Badacz.—Staramy się Pismo Św. tłumaczyć Pismem Św.

Ks. Jezuita.—Dlaczego i na mocy jakich reguł Panowie chcą słowa rozumieć tak, a nie inaczej?

Badacz.—Będziemy o tem mówili w odpowiedniej

chwili. Teksty Pisma Św. dla nas niejasne muszą być potwierdzone przez inne teksty tegoż dla nas jaśniejsze. Zasady tej jasności mogą być rozmaite.

Ks. Jesuita.—Niektórzy protestanci mówią, że ilekroć w Piśmie Św. cud zachodzi, można ten tekst inaczej rozumieć. Lecz przystąpmy do rzeczy. Najpierw stawia p. Puchała pewne twierdzenia. Rzekomo żąda dowodów ze strony rzymsko-katolików na punkty przez Panów zebrane. Zacznę od tezy Nr. 13, znajdującej się w ulotnem piśmie, wydanem przez p. Puchałę. P. Puchała mówi: „Kto udowodni, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, ten otrzyma 10000 mk. nagrody”. Ponieważ niema żadnego arbitra (sędziego polubowny), przeto z nagrody tej rezygnuję. Chodzi tu jednakże o sam fakt. Przystępuję do dowodów o nieśmiertelności duszy. Dusza ludzka jest nieśmiertelna, albo na wieczne nagrody do nieba, albo na wieczne męki do piekła skazana. Dowody nieśmiertelności duszy dzielą się na cztery części. Udowodniam na podstawie Pisma Św.: 1) że dusza jest od ciała odrębna, 2) że w śmierci dusza od ciała odchodzi, 3) że dusza, odszedłszy od ciała, ani ginie ani zasypia, a żyje, 4) że żyje życiem wiecznem albo w nagrodzie albo w mękach. 1) Wedle Pisma Św. dusza jest odrębna od ciała. Jako dowód tego powołuję się na tekst 1 Mojż. 2:7, w którym powiedziano: „Stworzył Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota” czyli że przez tę duszę (dziwne przekręcanie tekstów! Przyp. Red.) staje się człowiek istotą żywą lub jak mówi Pismo Św. duszą żyjącą. Tak samo dowodzi nam tekst Ezech. 37:5, że *dusza* staje się *duszą* żyjącą. Jako dalszy dowód odrębności duszy od

ciała, cytuję Ew. Mateusza 10:28, że ludzie zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą. Św. Paweł w liście do Galatów 5:17 i 6:8 wyróżnia odrębność duszy. Z powyższego widzimy, że Pismo Św. w wielu księgach Nowego i Starego Testamentu zaznacza różnicę między ciałem i duszą, jako dwóch czynników odrębnych. W śmierci te dwa czynniki się oddzielają, dusza uchodzi z ciała i do grobu składana nie bywa.

Badacz.—Sz. Księżę, czy Bóg natchnął w oblicze człowieka ducha, duszę czy dech żywota, bowiem tekst nam podany jest cytowany niejasno?

Ks. Jezuita.—W danym wypadku jest napisane „dech żywota“.

Badacz.—Z jakiego wyrazu hebrajskiego przetłumaczono słowa „dech żywota“, czy nie ze słowa „ruach“ lub „neshamah“?

Ks. Jezuita.—Tak jest.

Badacz.—Czy słowo „Ruach“ użyte w Piśmie Św. nie tłumaczą czasami dech, duch, serce, umysł, żywotność, żywot i t. d.

Ks. Jezuita.—Tak. Pan ma rację.

Badacz.—W podanych przez Sz. Księdza tekstach niema najmniejszego dowodu, że człowiek ma duszę nieśmiertelną i że ona jest od ciała odrębna. Słowo Boże używa wyrazu „dusza“ na określenie istoty żywej i na określenie życia. Jako dowód! podaje: 1 Mojż. 1:20 „I rzekł Bóg: Niech hojnie wywiodą wody płaz duszy (istoty po hebr. neh-phesh) żywiącej“. 1 Mojż. 1:21 „I stworzył Bóg wieloryby wielkie i wszelką duszę (istotę hebr. neh-phesh) żywiącą, płazającą się, którą hojnie wywiodły wody“. Były to rybie dusze. 1 Mojż. 1:24

„Rzekł Bóg: Niech wyda ziemia duszę (istotę — neh-phesh) żywiącą według rodzaju swego, bydło i ptaz i zwierz ziemski“. Były to dusze, istoty, żyjące na suchym lądzie, wyższe od ryb. „I rzekł Bóg..... wszelkiemu zwierzowi ziemskiemu i wszystkiemu ptactwu niebieskiemu i wszelkiej rzeczy ruszającej się na ziemi, w której jest dusza żywiąca“ (życie hebr. neh-phesh). 1 Mojż. 1:30 — „Stworzył Pan Bóg z ziemi wszelki zwierz polny i wszelkie ptactwo niebieskie..... a jakoby nazwał Adam każdą duszę żywiącą (istotę — hebr. neh-phesh). 1 Mojż. 2:19. — „Wszystko co się rusza i co żyje wam będzie na pokarm, jako jarzynę zieloną dałem wam to wszystko. Wszakże *mięsa z duszą jego* (hebr. neh-phesh), która jest krew jego, jeść nie będziecie“ 1 Mojż. 9:3, 4. Tu nie tylko zwierzęta nazwane są duszami, lecz powiedziano, że krew ich stanowi duszę. To samo znajdujemy w 1 Mojż. 9:9, 10, 15 i w 3 Mojż. 17:14. O człowieku jest powiedziane: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i natchnął (naphach — dmuchnął) w oblicze jego dech (neshmach) żywota (caiyah)“ stał się człowiek duszą, istotą (neh-phesh) żyjącą“. Moglibyśmy wskazać wiele innych miejsc w Piśmie Św., lecz to, co przytoczyliśmy, jest wystarczającym dowodem, że w Piśmie Św. wyraz „dusza“ oznacza zarówno niższe zwierzęta, jak i człowieka. Nigdzie nie jest napisane, że Bóg Adamowi powiedział, że on jest lub będzie nieśmiertelny, że jego dusza będzie żyła po śmierci. Odnośnie tego Pismo Św. powiada: „Bo przypadek synów ludzkich i przypadek bydła (przypadek — śmierć) jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten (człowiek) i *ducha* (ruach — duch żywota) jedna-

kiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydlę“, w przeciwstawieniu twierdzenia, że człowiek ma duszę, a zwierzęta nie mają. Pismo Św. nigdzie nie mówi, że dusza jest odrębna istota lub część całości, natomiast jasno wykazuje, że dusza składa się z organizmu i z tchu żywota. Wyższość duszy ludzkiej nad zwierzęcą nie polega na wyższym pierwiastku tchu żywota, gdyż przekonaliśmy się, że „ducha jednakiego wszyscy mają“. Kazn. Sal. 3 : 19, a na wyższości organizmu, który jest podkładem wyższej inteligencji. Zauważyć należy, iż ani rozmiar ani waga zwierzęcia nie nadaje mu wybitności i przewagi, gdyż inaczej panami całej ziemi musiałyby być słonie i wieloryby. Wybitność i wyższość umysłowa opiera się na organicznych właściwościach, przejawiających się głównie w budowie mózgu i w funkcjach życiowych. Człowiek więc jest najwyższym typem ziemskiego stworzenia, duszy, „z ziemi ziemski“, a jego wyższość umysłowa polega na wyższym stopniu jego umysłowych zdolności, nie rozwiniętych stopniowo przez człowieka, lecz stanowiących dar jego Stwórcy. Przeto człowiek jest duszą czyli istotą ziemską najwyższego stopnia, jest królem i panem nad wszystkimi niższymi duszami czyli żyjącymi istotami i zarazem jedną z tych istot, jest ziemską ludzką duszą. Jego wyższość nad zwierzętami przejawia się nie tylko w jego podniosłym kształcie, lecz w jeszcze większej mierze w jego wyższych umysłowych zdolnościach. Właśnie te umysłowe zdolności czyli dary przyrodzone, a nie jego kształt, to cechy, w których człowiek został stworzony na podobieństwo Boże. Choć wiele niższych *dus* czyli istot zwierzęcych posiada *wła-dze rozumowe*, to jednak poziom umysłowy każdego

z tych zwierząt jest ograniczony. Natomiast władze rozumowe człowieka są prawie nieograniczone, ponieważ został stworzony na „obraz Boga“, na podobieństwo Tego, który go stworzył. Dziwna rzecz, a jednak prawdziwa, że na 856 razy użyty w Piśmie Św. wyraz „dusza“, nie znajdujemy ani jednego wyrażenia, tak w oryginale, jak i w tłumaczeniach *dusza nieśmiertelna*, lub, że „dusza nie umiera“, jak niektórzy mniemają; przeciwnie, znajdujemy takie wyrażenia: „Dusza, która grzeszy, ta umrze“. — „Ktoby znalazł duszę swoją, straci ją, a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, ten znajdzie ją“. — „Bóg może i duszę i ciało zatracić“. — Ezech. 18:20; Ew. Mat. 10:39 i 28. To, co może umrzeć, co może być zniszczone, zgłodzone, nie można nazwać nieśmiertelnem, — przeciwnie, jest to dowodem śmiertelności. Pomimo doskonałości swego organizmu Adam musiał jednak dla utrzymywania życia duszy czyli jego istoty, używać owoców i drzew żywota, znajdujących się w raju, w którym on przebywał. Lecz gdy zgrzeszył, Bóg wypędził go z tego ogrodu, „byś nie ściągnął ręki swojej i nie wziął z drzewa (w oryginale jest wyrażone w liczbie mnogiej: z drzew) żywota i nie jadł i żyłby na wieki“ — przez ciągłe zasilanie się owocami, podtrzymującemi życie (1 Księga Mojż. 3:22). Z powyższego widzimy jasno, że gdyby Adam był w raju i jadł z drzewa żywota, nie umarłby. Bóg go z raju usunął, by wypełnił się na nim wyrok: „śmiercią umierając umrzesz“. Na dowód, że człowiek, ludzka istota i dusza jest to jedno, przytaczamy następujące wyjątki Pisma Św. — Paweł oświadcza: „Stał się pierwszy człowiek w duszę żywą“, a nie, że dana mu była nieśmiertelna dusza. *On stał się duszą.*

1 Kor. 15:45. Od tego czasu dusze rodzą się, jako czytamy w 1 Mojż. 46 rozdz., że „żona Jakuba Lili i córka jego urodziły wszystkich dusz synów i córek trzydzieści i trzy“. W 25 w. powiedziano, że Bali urodziła siedm dusz; w 26 w., że z Jakuba biodr wyszło dusz sześćdziesiąt i sześć; w 27 w., że Józefowi w Egipcie urodziły się dwie dusze i t. d. i t. d. W 53 rozdz. Izajasza powiedziano, że Jezus wydał na śmierć duszę swoją. Ew. Łukasza w 12 rozdz. 19 w. poucza, że dusza je i pije. Z 3 Ks. Mojż. 7:27 dowiadujemy się, że duszom krwi jeść nie wolno. W Przyp. Sal. 25:25 powiedziano, że pragnąca dusza pożąda wody chłodnej. W 5 Mojż. 10:22 powiedziano, że z siedemdziesięciu dusz, które weszły do Egiptu, rozmnożył Bóg naród izraelski. Ks. Wujek podaje w Psalmie 104:18, że żelazo przeszło duszę jego (Józefa). Kazn. Sal. 19:15 powiada, że dusza gnuśna lubi spać. Z 1 Sam. 20:1, 23:15 i z Ps. 63:10 dowiadujemy się, że Saul szukał duszy Dawida, by ją zabić. W 1 Samuel. 22:22 powiedziano, że Dawid jest przyczyną śmierci wielu dusz. Apostoł Paweł nas poucza, że na okręcie, którym jechał, było 276 dusz. Dzieje Apost. 27:37. W Ks. Jozuego 10:28, 30, 32, 35, 37, 39, 40 napisano, że wszystkie dusze pozabijano mieczami. To samo jest w 11:11. Jeszcze wiele tym podobnych tekstów moglibyśmy podać na udowodnienie, że człowiek jest duszą-istotą, że dusza umiera, że można ją zabić i t. d. *)—Przytoczony przez Sz. Księdza tekst: „Oto ja wprowadzę

*) Zainteresowanych tym przedmiotem odsyłamy do specjalnej broszurki pod tytułem: „Co to jest dusza?“ oraz do V-go tomu Wykładów Pisma Św.: „Pojednanie Człowieka z Bogiem“ Rozdz. XI. Adresować należy S. B. P. Św. Skrzynka 652 Warszawa. Red.

w was ducha, a ożyjcie" Ezek. 37 : 5 nic nam nie mówi o odrębności nieśmiertelnej duszy. Wyraz „ducha“ przetłumaczono z hebr. „ruach“, co znaczy duch żywota, energia życiowa. Odnosi się to do zmartwychwstania nadziei narodu izraelskiego i jest pięknym obrazem tegoż.

Ks. Jezuita. — Nie można do alegorii używać rzeczy bez sensu. Alegoria musi się opierać na obrazie, a ten obraz jest niedorzeczny, bo u Panów dusza od ciała się nie różni.

Badacz. — Sz. Księżel Tu chodzi o to, że w podanym przez Księdza tekście nie jest napisane, że Bóg wprowadzi w ciało duszę odrębną, nieśmiertelną, a napisano: „Wprowadzę w was ducha (hebr. ruach—energję życiową) a ożyjcie“. Duch a dusza to wielka różnica.

Ks. Jezuita. — Rozumiem, że Pismo Św. pod słowami dusza, dech, duch rozumie jedno i to samo.

Badacz. — O nie! Jako dowód podaję 1 Mojż. 1 : 20, 21, 24, 30; 1 Mojż. 2 : 19; 9 : 3, 4, 9, 10, 15, 16. W wielu innych miejscach jeszcze słowo „dusza“ w oryginale hebrajskim brzmi „neh-phesh“. Ogółem hebrajskie „neh-phesh“ przełożone jest w Starym Testamencie 436 razy jako dusza, które właściwie znaczy „ożywiona, czująca istota“, chociaż czasami przełożono to słowo na pragnienie, zwierzę, ciało, stworzenie, życie, zdrowie i t. d. Greckie słowo „psyche“ (istota ożywiona) w Nowym Testamencie odpowiada hebrajskiemu „neh-phesh“. Przetłumaczone jest jako dusza 56 razy, niekiedy jako umysł, duch, serce, życie. Wyraz „dech“ w hebrajskim brzmi „nes-hamah“. Jako dowód podaję 1 Mojż. 2 : 7; 7 : 22; 1 Król. 17 : 17; Job. 27 : 3. Wyraz „duch“ w org. hebr. brzmi „ruach“ i oznacza ożywiającą siłę, życiową moc, energję, ducha

żywota, tchnienie życia, umysł, wolę, usposobienie. Jako dowód przytaczam Pismo Św. 1 Mojż. 6:17; 7:15; 7:22; 45:27, Sędziów 15:19; Job. 12:10, 1 Sam. 1:15, Przyp. Sal. 16:18. W Nowym Testamencie greckie słowo „*pneuma*” odpowiada temu samemu pojęciu, co „*ruach*” w Starym Testamencie. Dowodami są: Łuk. 1:17, Rzym. 12:11, 1 Kor. 2:12, 1 Piotra 3:4, Rzym. 8:6, Dzieje Ap. 16:16, 19:12, 13; 23:9 i wiele innych miejsc. Z powyższych wyjaśnień widzimy, że dusza, duch i dech nie są pojęcia równoznaczne.

Ks. Jezuita. — Twierdzą, że ciało pochodzi z ziemi, a dusza od Boga. Jako dowód podają Pismo Św. „A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu”. Mat. 10:28, Łuk. 12:4, 5.

Badacz. — Sz. Księżel Tekst ten nie mówi tego. Przeciwnie, on poucza, że jest taki, który ma moc zniszczenia i ciała i duszy, a to dowodzi, że dusza nie jest nieśmiertelna. Rozbierzmy ten tekst dokładnie, byśmy mieli pewność. Słowo „dusza” w podanym tekście przetłumaczono z greckiego słowa „*psyche*”, co znaczy „istota ożywiona”. Odpowiada ono słowu „*neh-phesh*” w Starym Testamencie. Jako dusza przetłumaczono je 56 razy; także parę razy jako żywotność, serce, życie, myśl, powiew wiatru, dech, tchnienie i t. d. Jednak w żadnym wypadku nie określa duszy nieśmiertelnej, odrębnej od ciała.

Pismo Św. poucza o powstaniu z grobów i o zmarłychwstaniu, które mają nastąpić pod panowaniem Jezusa Chrystusa w Jego tysiącletnim Królestwie, w któ-

rym to czasie każdy będzie miał sposobność wyzbycia się złego. Cała ludzkość znajdzie się w warunkach, które dozwolą wszystkim pragnącym otrzymać życie wieczne na ziemi. Jest to okres przygotowawczy do nowej epoki dla ludzkości, epoki szczęścia i wiecznej radości, nazwanej „nowem niebem i nową ziemią, w której sprawiedliwość mieszka“. Obj. 21:1—5, 24, 27; 2 Piotra 3:13; 1 Kor. 15:21—28; Ew. Jana 5:28, 29; Dan. 12:2.

Posyłając apostołów, by opowiadali Ewangelię Królestwa, Chrystus Pan liczył się z wrogim usposobieniem żydów ku Jego posłannictwu oraz ze słabością apostołów, czyli ich ludzką bojaźnią. Dlatego to pocieszał ich słowy, które są zgodne z ogólną nauką Pisma Św.: „A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy ^{mt} _{20, 23} zabić nie mogą (nie obawiajcie się tych, którzy zabierają, niszczą wam obecne życie, podlegające karze śmierci, ale pamiętajcie, że będąc odkupieni, macie możliwość przyszłego życia i że żaden człowiek nie może ograbić was z tego, co Bóg dla was przygotował przez odkupienie w Jezusie Chrystusie); ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu (Gehenna—obraz wtórej śmierci)“. W tekście tym stwierdzona jest moc Boga, który może zniszczyć duszę, zgodnie z tem, co mówi Pismo Św.: „Dusza, która grzeszy, ta umrze“. Ezech. 18:4.

Podane na początku przez Sz. Księdza teksty Gał. 5:17; 6:8 nie mówią o odrębności nieśmiertelnej duszy. Owszem, te teksty przeczą temu i są dowodem, jak chwiejna jest podstawa tych, którzy nimi operują. Apostoł Paweł, bowiem on ten list pisał, poucza: „Albowiem ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw

ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili“. Gal. 5 : 17 oraz „Bo kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny“. Gal. 6 : 8.

Wyraz „*duch*“ w obydwuch wierszach tłómaczony jest z greckiego słowa „*pneuma*“, które jest użyte w Nowym Testamencie 1) do określenia *woli* zwłaszcza *nowego umysłu* „*świętych*“ spłodzonych przez Słowo i Ducha Bożego. Jakób 1 : 18. Nowe Stworzenia w Chrystusie są powołane do zmiany natury z ludzkiej na duchową. 2) Do określenia ciał duchowych, takich jak zmartwychwstałe ciało Chrystusowe. 3) Do określenia przyszłej nadziei „*świętych*“, mianowicie stanu niebiańskiego, duchowego w przeciwieństwie do nadziei i obietnic, jakie odziedziczy ludzkość w ciągu Tysiąclecia. Jako dowód podają: „Postanowił Paweł *w duchu* (*pneuma* — w umyśle) aby szedł do Jeruzalemu.“ Dz. Ap. 19 : 21. — „Poruszał się *duch* (*pneuma*—umysł) Pawła, widząc ono miasto poddane bałwochwalstwu“. Dz. Ap. 17 : 16. — „Świadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę *w duchu* (*pneuma* — w nowym umyśle, w odnowionej woli) moim w Ewangelji Syna Jego“. Rzym. 1 : 9. — „Przeło ją, aczem odległy ciałem, lecz przytomny *duchem* (*pneuma*—umysłowo), jużem jakobym był przytomny, osądził tego, który to tak popełnił“. 1 Kor. 5 : 3. — „Cichego i spokojnego *ducha* (*pneuma*—usposobienia)“ 1 Piotr 3 : 4.

W świetle tego, com przytoczył powyżej, łatwo można zrozumieć, że apostoł Paweł w cytowanych tekstach zwracał uwagę naśladowcom Chrystusa, by postęпки ich nosiły cechy nowego, odrodzonego umysłu w myśl ich poświęcenia i przyjętych na się obowiązków. On ich

poucza, że z chwilą poświęcenia się Bogu nie skończyły się przeciwności, lecz rozpoczęła się walka ducha (pneuma — nowego odrodzonego umysłu) ze starymi cielesnymi nałogami, którą trzeba staczać aż do zwycięstwa. „Albowiem ciało pożąda przeciwko *duchowi* (pneuma — nowemu, odrodzonemu umysłowi, nowej woli), a duch — (nowy umysł — wola) przeciwko ciału (stara się zwalczyć dawniejsze nałogi i naśladować Chrystusa), a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili“. Potem dodaje: „Bo kto sieje ciału swemu (kto postępuje według dawniejszych cielesnych nałogów), z ciała żąć będzie skażenie (będzie zbierał owoce zepsucia i nagrody obiecanej nie otrzyma); ale kto sieje duchowi (postępuje stosownie do swego poświęcenia, według nowego umysłu), z ducha żąć będzie żywot wieczny (będzie uznany zwycięzcą nad złem i z Chrystusem otrzyma obiecaną nagrodę)“. Gal. 6: 8.

Tak więc przekonał się, że ani jeden z tekstów, przytoczonych przez Sz. Księdza, nie dowodzi, że dusza jest nieśmiertelna i odrębna; owszem, teksty podane są żywymi dowodami, że dusza jest śmiertelna i że oznacza istotę żywą, która składa się z ciała czyli organizmu i z tchu żywota czyli życia. Dla ilustracji przytoczę słowa apostoła Jakóba: „Którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? *Para* zaiste jest (a nie nieśmiertelność), która się na mały czas pokazuje (życie ludzkie jest krótkie), a potem niszczy“. Jakób 4: 14.

Ks. Jezuita. — Dowody Panów mnie nie przekonały. Przystępuję do uzasadnienia drugiego punktu, który brzmi: „Dusza w śmierci od ciała oddziela się“. Pismo Św. uznaje ciało i duszę za dwa odrębne czynniki.

W śmierci te dwa czynniki od siebie się oddzielają, dusza uchodzi z ciała i do grobu składana nie bywa. Według Pisma Św. być żywym znaczy mieć w sobie duszę, a być nieżywym znaczy nie mieć w sobie duszy i stąd śmierć przedstawia ujście duszy z człowieka. Jako dowód podaję następujące teksty: 2 Sam. 1:9; Dz. Ap. 20:10; Kazn. Sal. 12:7; Treny Jer. 2:12; Łuk. 12:20; Jan. 19:30. Sądzę, że teksty te jasno udowadniają, że dusza ludzka w śmierci się oddziela.

Badacz. — Ani trochę. Przedewszystkiem, jak jest w oryginale? Zaczniemy po kolei rozbierać podane nam teksty. „Zabij mię: bo mię zdjęty ciężkości, gdyż jeszcze wszystka dusza jest we mnie“. 2 Sam. 1:9. Wyraz *dusza* w powyższem zdaniu brzmi w hebr. „*neh-phesh*“. Pozwolę sobie podać kilka tekstów i wyłożyć, w jaki sposób ów wyraz jest tłumaczony. „Oto usłuchała służebnica głosu twego i odważyłam zdrowie (hebr. „*neh-phesh*“) swoje“. 1 Sam. 28:21. Ten sam wyraz w angielskim języku przetłumaczono na życie (*life*). „... dam ci radę, a zachowasz zdrowie (hebr. *neh-phesh*) twoje i zdrowie (hebr. „*neh-phesh*“, w ang. języku „*life*—życie“) syna twego Salomona“. 1 Król 1:12. Są i inne, lecz te wystarczą dla udowodnienia, że w podanym tekście zamiast słowa „dusza“ powinno być „... zabij mię ..., gdyż jeszcze wszystko życie moje jest we mnie“. Że tak jest, a nie inaczej, udowadniają następne teksty, podane nam przez Sz. Księdza. — „A Paweł rzekł: Nie trwóćcie się; boć w nim jest dusza (greckie „*psyche*“) życie jego.“ Dz. Ap. 20:10.—„I wróci się proch do ziemi jako przedtem był, a duch (hebr. „*ruach*“—dech żywota, energia życiowa) wróci się do Boga, który go dał.“ Kazn. Sal.

12:7. — „Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta i wypuszczają duszę (hebr. „neh-phesh“—życie) swoją na łonie matek swych“. Trety Jer. 2:12. — „O głupi, tej nocy upomną się duszy (psyche—życie) twojej...“ Łuk. 12:20. Ten sam wyraz w wierszu 22-im przetłumaczono na „życie“. — Co zaś do ostatniego tekstu. to nawet w polskim przekładzie nie powiedziano, że Jezus oddał duszę, a ducha. To jest zgodne z całym Pismem Św., które poucza, że człowiek jest duszą żywiącą i że składa się z organizmu i ducha, który ten organizm ożywia. Po śmierci ciało wraca do prochu, a duch, ożywiająca siła, wraca do Boga, albowiem On jest dawcą wszelkiego życia.

Ks. Jezuita. — Śmierć w Piśmie Św. przedstawiona jest jako oddanie ducha czyli rozdział pomiędzy ciałem i duszą.

Badacz. — Sz. Ksiądz błędzi, mieszając stale wyrazy „duch“ i „dusza“. Jeśli śmierć w Piśmie Św. według twierdzenia Sz. Księdza oznacza oddanie ducha, to po śmierci niema rozdziału między ciałem i *duszą*, a między ciałem i *duchem*, a to jest wielka różnica.

Ks. Jezuita. — Najważniejszy punkt jest ten, że dusza nie popada w żaden stan uśpienia po oddzieleniu się od ciała, ale żyje świadoma siebie. Pismo Św. przedstawia ludzi zmarłych, a jeszcze nie zmarłych (Niezrozumiała logika jezuitów. Przyp. wyd.) jako duszę żywą. Ap. Piotr w 1 l. 3:18—22 mówi: „Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem, przez którego i tym duchem, którzy są w więzieniu przyszedłszy kazał: Którzy niekiedy

nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie. Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólna sumienia dobrego u Boga), przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który jest na prawicy Bożej, szedłszy do nieba, podbiwszy sobie Aniołów i zwierzchności i mocy".—Także Obj. 6:9, 10 o tem mówi: „A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali, i wołali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi?” — A u Mateusza 22:32 powiedziano: „Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych”. Stąd też Pan Jezus na krzyżu do łotra, który za wyznanie od Pana Jezusa otrzymuje nagrodę, mówi: „Dzisiaj będziesz ze mną w raju”. Łuk. 23:43. To samo nam mówią teksty 1 Mojż. 15:15; 25:8; 37:35; Sędziów 2:10. Widzimy w pierwszej części Nowego i w pierwszej części Starego Testamentu, że dusze zmarłych ukazują się żywym. W całym narodzie jest przekonanie, że ze zmarłymi można obcować, jako napisano w 1 Sam. 28:7 — 19. To samo mówi Paweł w liście 1-ym do Kor. 15:18, Łukasz w rozdz. 9:31 i Mateusz w 17:1—7. Teksty te udowodniają, że żyją dusze, a będą wskrzeszone ciała, co znajdujemy też w przypowieści Pana Jezusa o Bogaczu i Łazarzu. Łuk. 16:19—31.

Badacz. — Poprzednio udowodniliśmy, co Pismo Św. poucza odnośnie duszy i sądzę, że to powinno wy-

starczyć. Jednak, aby wykazać, jak mylną jest teoria wygłoszona, rozbierzemy wymienione teksty. W przytoczonym powyżej 1-ym liście 3: 18 — 22 ap. Piotr nie mówi, że dusza żyje po śmierci świadoma. Wiemy, iż wiele ludzi uważa, że duchy, którym Jezus kazał, są to dusze zmarłe. Lecz wiemy także, że cały świat jest zwiedziony przez Szatana i wierzy kłamstwu jego, że człowiek nie umiera. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że nawet w polskim tłumaczeniu jest napisane „duchom“ a nie „duszom“, co stanowi wielką różnicę. Następnie Piotr objaśnia, co to za „duchy“ były nieposłuszne i kiedy: „Którzy niekiedy nieposłuszni byli..... *za dni Noego*“. Zadziwiające jest jak ludzie, którzy chcą uchodzić za prawdomównych, nawet tak proste i jasne oświadczenie apostoła starają się przekręcić, by poprzeć naukę zasianą przez diabła. W słowach powyższych Piotr wyklada nam, że przez ducha, którym Jezus był ożywiony, duchom kazał czyli głosił Ewangelię istotom duchowym, które są w więzieniu. Abyśmy jednak twierdzenia tego nie rozumieli mylnie, komentuje „*którzy nieposłuszni byli za dni Noego*“.

Pismo Św. nas poucza, gdy ludzkość przez nieposłuszeństwo poddała się wyrokowi śmierci, aniołowie, współczując z człowiekiem, zapragnęli mu pomóc. Bóg im to dozwolił. Mieli oni moc materjalizowania się, przybierania ciał ludzkich i ukazywania się ludziom. Żyjąc w kształcie ludzkim między ludźmi, mieli służyć za przykład upadłemu rodzajowi ludzkiemu. Świat był im poddany, oni nim rządzą. Żyd. 2: 5. Jednak zostali zwiedzeni przez Szatana. Przestąpili prawo Boskie, zawierając małżeństwa z niewiastami, co im nie było do-

zwolone 1 Mojż. 6:1—5. i ściągnęli na siebie karę. W czasie potopu została im odjęta moc materjalizowania się czyli przybierania ciał ludzkich, odsunięci zostali od łaski Bożej i związani związkami wiecznymi pod chmurą, w atmosferze ziemskiej, na sąd dnia wielkiego. Juda 1:6. 1 Kor. 6:3. Żebyśmy byli pewni, że takie było ich przestępstwo a nie inne, apostoł Juda dodaje w wierszu 7-ym: „Jako Sodoma, Gomora i okoliczne miasta, gdy *tymże sposobem* jako i one zwszetcznały i *udały się za cudzem ciałem*“.

Gdy Zbawiciel nasz przyszedł na ziemię, opuściwszy swe wysokie stanowisko w niebie, On życiem swem głosił zasadę Pisma Św.: „Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża będzie wywyższony“. Według zdania, że uczynki głośniej mówią, aniżeli słowa, Chrystus czynem swym kazał (głosił) upadłym aniołom, że trzeba być posłusznym Bogu, trzeba wypełnić Jego wolę, by otrzymać błogosławieństwo. A teraz rozważmy, co to za Samuel rozmawiał z Saulem, na którego tak uporczywie Sz. Książd się powołuje.

Nie mogąc materjalizować się, upadli aniołowie po potopie szukali pośredników z pomiędzy ludzi, którzyby im służyli za narzędzia do wypełniania ich zamiarów. Ponieważ ludzkość znajdowała się w upadku, przeto łatwo im było zdobyć posłuszne narzędzia. Tacy pośrednicy, medja, nazywali się dawniej wieszczkami, czarownicami, czarodziejami i t. d. Cała ludzkość wkrótce dostała się pod ich władzę, oddając im cześć i ofiary 1 Kor. 10:19, 20. Chcąc przed tem uchronić naród Izraelski, Bóg rozkazał: „Gdy tedy wnijdziesz do ziemi, którą dawa Pan, Bóg twój, tobie, nie ucz się czynić według

obrzydlivości tych narodów. Niech się między wami nie znajduje, któryby przewodził syna swego albo córkę swoją przez ogień; także wieszczek, guślarz, i wróżek, i czarownik. I czarnoksiężnik, i ten, który ma sprawę z duchy złymi, i praktykarz, i wywiadujący się czego od umarłych. Albowiem jest obrzydliwością Panu każdy, któryby to czynił; bo dla tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wyrzuca te narody przed tobą. Doskonałym będziesz przed Panem, Bogiem twoim. Albowiem narodo-
wie ci, które ty opanujesz, wieszczków i guślarzy słuchają; ale tobie nie dopuszcza tego Pan, Bóg twój. Człowiek, któryby się udał do czarowników i do wieszczków, aby cudzołożył idąc za nimi, postawię twarz swoją rozgniewaną przeciwko niemu i wytracę go z pośrodku ludu jego. Mąż albo niewiasta, w którychby był duch czarnoksięski albo wieszczy, śmiercią umrą; kamieniem ukamionują ich, krew ich będzie na nich". 5 Mojż. 18:9—14; 3 Mojż. 20:6, 27.—Samuel był Boskim prorokiem, wiernym i posłusznym sługą. Będąc wiernym, musiał przestrzegać Boskich przykazań. Nie mógł więc mieć żadnej styczności z czarownicami. To dowodzi, że duch wywołany nie był Samuel. Że nie był to Samuel dowodzi też fakt, podany w 1 Sam. 15:22 — 35, gdzie w 26-ym wierszu, Samuel do Saula, który przestąpił Boskie prawo, mówi: „Nie wrócę się z tobą, gdyżś odrzucił słowo Pańskie...“, a 35 wiersz brzmi: „A już potem więcej Samuel nie widział Saula“. Nawiasem dodać należy, jeśli Saul nie otrzymał odpowiedzi, pytając Jehowę, to i sługa Jehowy nie mógł mu nic mówić. Kto więc był duch, który podawał się za Samuela? Nie był to nikt z tych, którzy przestrzegali prawa Bożego, tylko

jeden z tych, przed którymi Bóg ludzi ostrzegał, zły duch—demon. 5 Mojż. 18:11. Zły duch, jeden z upadłych aniołów, podał się za Samuela. Historia opiewa, że Saulowi nie powiedział prawdy. Bitwa nie odbyła się nazajutrz, jak przepowiedział, a kilka dni później. Nie zginęli też wszyscy synowie Saula, dwóch z nich ocalało. (Jak dziwne są argumenty ks. Jezuitę Rostrowskiego wobec jasnej nauki Pisma Św. Jak ubolewać trzeba nad uderzającą nieznajomością Słowa Bożego u tych, co mienią się być mądrymi i nauczycielami. Red.).

To samo tyczy się i innych tekstów przedtem cytowanych. Mianowicie w Obj. 6:9, 10 czytamy: „Widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali. Oznacza to, że Jan w zachwyceniu ducha widział, iż wierni naśladowcy Chrystusa będą zabijani. Papiestwo wymordowało miliony ludzi zapomocą wyrafinowanych męczarni, stosowanych przez kościelne trybunały, zwane Świętą Inkwizycją i przez mordy, których dopuszczali się ludzie, podburzani przez księży i zakonników. To prześladowanie wiernych przez papiestwo, które jest systemem antychrysta, widział Jan w zachwyceniu ducha. Często używamy zwrotu: „W tej wsi jest 500 dusz (istot, osób)” lub „Byłem tam, lecz żywej duszy (istoty) nie zastałem“. Tak i tu Jan widział dusze, istoty ludzkie, pomordowane, co jest zgodne z Pismem Św., nauczającym, że człowiek jest duszą — istotą. Tekstem tym Sz. Ksiądz sam zbił swe twierdzenie, że dusza jest nieśmiertelna.

W tekście Mat. 22:32 „Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych“. Pan Jezus nie utrzymuje, że

umarli żyją po śmierci, lecz dowodzi wszechmocy Bożej, mającej się okazać w zmartwychwstaniu, o którym poucza w 31 i 32 wierszu. Bóg nazwany jest Bogiem czyli władcą Abrahama, Jakóba i Izaaka, przeto oni przez obietnicę mają zapewnione życie w zmartwychwstaniu, którego dokona Jego wszechmoc. Łukasz zapewnia nas w 20:37: „*A iż umarli zmartwychwstaną* i Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym, Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakóbowym“, a Marek w 12:26, 27: „*A o umarłych, iż będą wzbudzeni i t. d.*“. Jest to w harmonji z tem, co powiedziano: „albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce ożywia... w on ostateczny dzień.“ Jan 5:21; 6:39, 40, 44. Z tego punktu widzenia oni żyją dla Boga w obietnicy zmartwychwstania. Tym argumentem Pan Jezus zamknął usta Saduceuszom, nie wierzącym w zmartwychwstanie. Łuk. 20:27—38; Mar. 12:18—27; Mat. 22:23—32. (Błędne komentowanie przez księdza tak jasnych tekstów jest wprost niezrozumiałe. Red.).

Powoływanie się Sz. Księdza na słowa Pana do łotra na krzyżu, „zaprawdę powiadam tobie dziś, będziesz ze mną w raju“ wskazuje, jak słabą jest podstawa, na której się opiera. Nie możemy przypuszczać, że łotr miał większą *wiarę* aniżeli apostołowie i wyznawcy Pana, którzy rozbiegli się w przerażeniu, a po trzech dniach mówili: „A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela“. Łuk. 24:21. Nie możemy przypuszczać, że Pan łotra wywyższył prędzej niż apostołów, którym przyrzekł: „Idę, abym wam zgotował miejsce, a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do

2x 35.3) siebie". Jan. 14:3. Mniemamy, że Iotr cokolwiek sły-
szał o Jezusie i jego cudownej działalności, więc powie-
dzał sobie: „To jest faktycznie ciekawy i niezwykle czło-
wiek. Kto może wiedzieć, czy nie ma podstaw do swoich
twierdzeń?". Przeto prosił Pana, by pamiętać o nim,
gdy przyjdzie Jego królestwo. Pan mu odpowiedział:
„Zaprawdę powiadam tobie dziś, (to znaczy dzisiaj, w tym
dniu mej męki, kiedy zdaje się, że jestem oszust) ze
mną będziesz w raju (gdy przyjdzie czas zmartwychwsta-
nia ludzkości w czasie tysiącletniego królestwa Chrystu-
sowego).

Przytoczone teksty 1 Mojż. 15:15; 25:8; 37:35 i Sę-
dziów 2:10 nie dają najmniejszej podstawy do wiary, że
dusza po śmierci żyje świadoma. Zauważmy: „Ale ty
pójdiesz do ojców twoich w pokoju i pogrzebion bę-
dziesz w starości dobrej“. 1 Mojż. 15:15. — „I wstawa-
jąc umarł Abraham w starości dobrej, zeszyły w leciech
i syty dni i przyłączon jest do domu swego“. 1 Mojż.
25:8. Jest tu mowa o Abrahamie, który po śmierci po-
chowany został w grobie jako i jego ojcowie. To zga-
dza się z Pismem Św., które oznajmia: „W głębię grobu
zstąpię, ponieważ w prochu jest spólny odpoczynek
wszystkich“. Job. 17:16. To samo mówi tekst przyto-
czony przez Sz. Księdza: „I zeszyli się wszyscy synowie
jego, i wszystkie córki, aby go cieszyli; lecz nie dał się
cieszyć, ale mówił: „Zaprawdę zstąpię za synem moim
do grobu; i płakał go ojciec jego“. 1 Mojż. 37:35 i Sę-
dziów 2:10: „Także gdy wszystek on rodzaj przyłączony
jest do ojców swoich...“.

Nie jest prawda, jakoby apostoł Paweł pouczał nas,
że człowiek posiada duszę nieśmiertelną, która po śmier-

ci żyje świadoma siebie. Przytoczony tekst tego nie potwierdza. „Zatem i ci pragnęli, którzy zasnęli w Chrystusie“. 1 Kor. 15:18. Apostoł Paweł słowa te pisał do tych, którzy uważali, że ze śmiercią kończy się wszystko, którzy zaprzeczali zmartwychwstaniu, co można łatwo dostrzec z następującego ustępu: „A ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwstania nie masz? Bo jeśli zmartwychwstania nie masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbudzony. A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza. Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie. Bo jeśli tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, nad wszystkich ludzi jesteśmy najnędzniejszymi“. 1 Kor. 15:12—19.—Opieranie doktryny na podanych tekstach dowodzi zupełnego braku podstawy. Sz. Ksiądz, argumentując tymi tekstami, dowodzi zupełnej nieznajomości Pisma Św. i jego nauki.

Tak samo teksty Łuk. 9:28—31 i Mat. 17:1—7, przytoczone przez Sz. Księdza dla poparcia Jego teorii, nie gruntują jej. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że tak, jednak proszę zbadać. „I stało się po tych mowach jakoby po ośmiu dniach, że wzięwszy z sobą Piotra i Jana i Jakóba, wstąpił na górę, aby się modlił. A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i świetne. A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Eljasz, którzy pokazawszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, którą miał podstać w Jeruzalemie“. Czy Mojżesz i Eljasz, którzy się pokazali, byli żywymi? Jeśli tak i jeśli sława otaczająca ich była ich rzeczywistą sławą, co uczynimy z tek-

stami, które są absolutnem zaprzeczeniem tego? Na przykład: „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy“. Jan 3:13. — „Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem (to znaczy pierwszym z umarłych) tych, którzy zasnęli“. 1 Kor. 15:20. — „A ci wszyscy (prorocy i wszyscy święci Starego Testamentu) świadectwo otrzymawszy przez wiarę nie dostąpili obietnicy (błogosławieństw obiecanych), przeto, że Bóg o nas (o kościele wieku Ewang.) coś lepszego przejrzał, aby oni (prorocy) bez nas (Kościoła Chrystusowego, który ma po Chrystusie najpierw otrzymać nagrodę) nie stali się doskonałymi“. Żyd. 11:39, 40. — Jak mogli to być oni sami, jeśli do nieba nikt przed Chrystusem nie wstąpił? Jak mogli zmartwychwstać, kiedy Chrystus jest pierwszym z umarłych? Jak mogli mieć sławę, jeśli bez Kościoła nie mogą jej dostąpić? Takie rozumowanie sprzeciwia się nawet nauce Kat. Koś., który twierdzi, że Św. Ojcowie do śmierci Chrystusa byli w otchłani, a nie w niebie i w sławie.

Jest tylko jedno tłumaczenie miejsca tego zgodne z Pismem Św. i rozumem, a mianowicie. Było to widzenie nadchodzącego Królestwa. Nasz Pan, będąc przemieniony, widziany był przez trzech apostołów, oświecony światłością i obliczem jako słońce. Mojżesz, stojący w chwale po jednej stronie, reprezentuje klasę sług, którzy w czasie Tysiącletniego Królestwa Chrystusowego będą widzialnymi przedstawicielami nowych sprawiedliwych rządów. Eljasz, stojący w chwale po drugiej stronie, reprezentuje klasę synów, Kościół Chrystusowy, który z Chrystusem przez czas Tysiąclecia będzie królował. Żyd. 3:5,6; Obj. 20:4, 5, 6. W widzeniu tem wypełniły się

słowa Jezusa: „Aleć wam powiadam prawdziwie, są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają Królestwo Boże“. Łuk. 9:27. To samo znajdujemy w 2-im liście Piotra 1:16—18.

Co się tyczy przypowieści, przytoczonej przez Sz. Księdza, to już samo słowo „przypowieść“ dowodzi, że nie jest to rzeczywistość. W przypowieści o Bogaczu i Łazarzu Jezus przedstawił żydom, że choć oni są narodem wybranym, to jednak Bóg, który zna serca, odrzuci ich od łaski, której wtedy dostępują poganie. Przed wygłoszeniem tej przypowieści Jezus rzekł im: „Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłego, obrzydliwością jest przed Bogiem“. Łuk. 16:15. Bogacz reprezentuje naród żydowski, Łazarz—wszystkich pogan. Męki bogacza wyobrażają prześladowanie i cierpienie żydów po odrzuceniu ich od łaski Bożej *). Z wywodzenia tego wynika, że dowodzenia Sz. Księdza, iż po śmierci dusza nieśmiertelna żyje świadoma siebie, nie mają zasadniczego gruntu, gdyż Słowo Boże im kategorycznie przeczy.

Ks. Jesuita.—Uważam, że udowodniłem w trzeciej części mojej tezy, że dusza po oddzieleniu się od ciała żyje. Obecnie udowodniam, że życie duszy bądź w szczęściu bądź w nieszczęściu jest wieczne, czyli że się nigdy nie skończy. Udowodniam to słowami Pana Jezusa w Mat. 25:41, 46: „Idźcie przekłęci w ogień wieczny“ oraz „pójdą ci na męki wieczne“. Ze słów tych wypływa, że jest męka wieczna. Żeby nie brać w sensie przenośnym słowa „wieczne“, Pan Jezus dodaje na innem miejscu, u Św.

*) Zainteresowanych odsyłamy do specjalnej broszurki p. t. „Co Pismo św. mówi o Piekłach?“ oraz „Bogacz w Piekłach“. Zamówienia prosimy adresować S. B. P. S. Skrzynka 652. Warszawa.

Marka 9:43—48: „Robak ich nie umiera, a ogień ich nie gaśnie“. Podobnie u Mateusza 3:12 i Łukasza 3:17 nazywa to ogniem nie ugaszonym. Tak samo w Obj. 14:11 jest powiedziane, że *dym* męki ich wstępować będzie na wieki wieków. Taką myśl jest wyrażona w 2 Tes. 1:9 i u Mat. 13:42, 50, gdzie napisano: „I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów“. A więc jasno jest w Piśmie Św. pokazane i przezemnie udowodnione: 1) że dusza jest odrębna od ciała, 2) że dusza od ciała się oddziela, 3) że dusza oddzielona od ciała nie popada w stan nieświadomości, a żyje świadomie i 4) że żyje wiecznie w nagrodzie lub w mękach.

Badacz.—Nie zgadzamy się na to twierdzenie. Przedtem udowodniliśmy, przez rozbiór podanych nam tekstów, że Sz. Książd nie ma racji. Wykazaliśmy, 1) że dusza czyli ludzka istota jest śmiertelna, 2) że dusza nie cierpi, gdy umrze, 3) że po śmierci jest nieświadoma, 4) że w przyszłości zmartwychwstanie. Dalsze dowodzenie jest zbyteczne. Jednak aby wykazać, jak mylne jest twierdzenie Sz. Księdza, wyjaśnimy użyte przez Niego teksty.

Przypowieść o owcach i kozłach Mat. 25 : 31—46, z której są wyjęte słowa „pójdą w ogień wieczny“, jak każda przypowieść, jest obrazowaniem pewnej myśli i odnosi się do wieku Tysiąclecia, jak podaje wiersz 31 i 32. „*Gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej*“ i wszyscy święci aniołowie z nim, *tedy* usiądzie na stolicy chwały swojej... A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a kozły po lewicy...“ Widzimy w przypowieści tej Pan posługuje się symbolami: owce, kozły, ogień wieczny. Na początku Tysiąclecia po czasie wielkiego ucisku lud, który pozostanie przy życiu będzie zgromadzony przed Chrystusa czyli prowadzony przez widzialnych reprezentantów Jego,

sprawujących rządy na ziemi. Także umarli wszystkich narodów będą wezwani przed stolicę Chrystusową na sąd czyli w celu złożenia w ciągu Tysiąclecia dowodów posłuszeństwa względem Boskiego prawa: „Będiesz miłował Pana, Boga Twego, ze wszystkiego serca twego i wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie“. Bóg obdarzy ludzkość wielkimi łaskami, które każdemu człowiekowi dozwolą przy dobrych chęciach otrzymać żywot wieczny. Nie wszyscy jednak przestrzegać będą Boskiego prawa miłości. Klasą „owiec“ nazwani są ci, którzy je wypełniają, którzy rozwinią w sobie piękny przymiot miłości. Klasę „kozłów stanowią będą ci, którzy okażą brak tego przymiotu przez przestępowanie Boskiego prawa. Owce otrzymają zapowiedzianą nagrodę, kozły karę. Jeśli pod słowem „owce“ Pan nasz ukrył sprawiedliwych, a pod słowem „kozły“ złych ludzi, to i pod słowami „ogień wieczny“ jest coś ukryte. Pytamy, czy ogień konserwuje? Musimy odpowiedzieć: „Nie“. Ogień niszczy i pożera. Ponieważ w przypowieści jest napisane, że kozły mają iść w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i aniołów jego, przeto należy się spytać, czy Bóg będzie diabła wiecznie żywił? Pismo Św. mówi, że Bóg go zniszczy zupełnie: „aby przez śmierć (swoją Jezus) zniszczył (w przyszłości) tego, który miał władzę śmierci to jest diabła“. Żyd. 2, 14. Jeżeli diabeł ma być zniszczony, to ogień dla niego przygotowany przedstawia zniszczenie. Kozły, źli ludzie, mają iść w ogień przeznaczony dla diabła, oznacza, że oni razem z nim będą zniszczeni, że źli nie pozostawiają śladu. Ponieważ skutek kary będzie wieczny, bo zło minie na wieki, przeto napisano „wieczny ogień“. Jest to w zgodzie z Pismem Św., które oświadcza,

że Bóg „wszystkich niepobożnych wytraci“. Ps. 145 : 20, że „kara za grzech jest śmierć“ Rzym. 6 : 23, że „dusza, która grzeszy, to umrze“. Ezech. 18 : 4. Z powyższego jasno widzimy, co czeka niepoprawnych i czego Pan nas chciał nauczyć. Rozbierzemy jednak i inne teksty nam podane, by ponownie wykazać błędne zapatrywania Sz. Księdza.

Słowa „i pójda ci na męki wieczne“ cytowane są z tejże przypowieści z 46 wiersza. Wyraz „męki“ przetłumaczono z greckiego słowa „kolasin“. Wyraz ten nie oznacza mąk. Oznacza on 1) odcięcie gałęzi od drzewa, 2) wstrzymanie. Żli będą wstrzymani, odcięci od życia przez wtórą śmierć. Wyraz „męki“ w języku greckim brzmi „basinos“. Sz. Ksiądz po grecku rozumie, zatem winien wiedzieć, że ten wyraz błędnie przetłumaczono i nie posiłkować się nim.

Ks. Jezuita — Pan się myli. Jest dobrze przetłumaczony.

Badacz. — Sz. Ksiądz będzie łaskaw zobaczyć w oryginale, że wyraz „kolasin“ nie oznacza „męki“.

Ks. Jezuita. — Ma Pan rację, ale oznacza wieczne karanie.

Badacz. — Tak, ale nie w znaczeniu wiecznego cierpienia, a wiecznego odcięcia od życia. Autor „Emphatic Diaglott“ (grecki i angielski tekst Nowego Testamentu) przetłumaczywszy wyraz „kolasin“ u Mat. 25 i 46 na „odcięcie“ w dopiskach uzupełnia:

W zwykłych tłumaczeniach wyrazy *kolasin aionion* przetłumaczono tak, aby wyrazić myśl wyrazu *basinos* t. j. męki. Kolasin w swych różnych formach znajduje się tylko w 3-ch miejscach N. T. Pochodzi od wyrazu *kolasis*, który oznacza 1) odcięcie, 2) powstrzymanie, 3) karać. Odcięcie kogoś od życia, wyłączenie ze społeczeństwa, jest uważane jako kara.

W „Emphatic Diaglott” zostało użyte pierwsze znaczenie, ponieważ odpowiada rzeczywistej myśli „Sprawiedliwi wejdą do żywota, zli zaś będą odcięci od żywota, otrzymają śmierć”.

To tłumaczenie zgadza się ze słowami 41 wiersza: „Odstąpcie odemnie przekłęci (przedtem odkupieni od przekleństwa i śmierci Adama przez Chrystusa, lecz teraz przez Niego odrzuceni jako niegodni żywota, lecz zasługujący na wtórą śmierć) w ogień wieczny (na wieczne zniszczenie), zgotowany djabłu i aniołom jego”. Jest to ostateczny wyrok na niepoprawnych, który zapadnie przy końcu Tysiąclecia.

Właściwy sens rozebranej przypowieści popiera ten tekst Ew. Marka 9: 43—48, przytoczony przez Sz. Księdza, gdzie napisano: „robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie”. Słowa te mają znaczenie symboliczne. Cytujemy cały ustęp. „A jeźliby cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją, bo lepiej jest tobie chromym wniknąć do żywota, niżeli dwie ręce mając iść do piekła w on ogień nieugaszony. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. A jeźliby cię noga twoja gorszyła, odetnij ją, bo lepiej tobie chromym wniknąć do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła w ogień nieugaszony. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. A jeźliby cię oko twoje gorszyło, wylup je; bo lepiej tobie jednookim wniknąć do Królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym być do ognia piekielnego. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie i każda ofiara solą osolona będzie”. Biorąc słowa te literalnie, rozumielibyśmy, że Pan Jezus kazał nam odcinać sobie nogi i ręce i wylupywać oczy. Ponieważ wszyscy ludzie grzeszą, w takim razie do Królestwa Bożego mogłyby wejść tylko

kaleki. Czy można choć na chwilę przypuszczać, że Pan Jezus w tym sensie nauczał? Czy kto z ludzi odcina sobie ręce, nogi lub wylupuje oczy? Zdrowy rozsądek nie pozwala tego czynić. Przypuśćmy atoli dla ilustracji, że ktoś, będąc złodziejem, chciał uratować się przed przyszłą karą i odciął sobie rękę. To jednak nie przyczyniło się do jego poprawy. Po pewnym czasie wrócił znów do swego nałogu. Wtedy kazał sobie odciąć drugą rękę, chcąc w ten sposób ratować siebie. Nie mając rąk, które go wiodły do piekła, powinien być doskonały. Oto ujrzał piękne brylanty i złodziejska pokusa tak go opanowała, że gdyby nie kalectwo, w tej chwili popełniłby kradzież. Widzimy, że człowiek nie pozbędzie się grzechu przez odcięcie rąk i nóg i wylupienie oczu. Grzech powstaje w ludzkim umyśle i pozbyć się go można jedynie przez silne postanowienie i pracę nad sobą przy pomocy łaski Bożej. W symbolach Pan przedstawia, że jeśliby ktoś ulegał nałogowi kradzieży, obmowy, pijaństwa, żdzierstwa, oszustwa lub innemu, który byłby dla niego tak drogi, jak ręka, noga lub oko, to jednak pożyteczniej dla niego jest pozbyć się go, niż utracić życie na zawsze we wtórej śmierci.

Słowo „piekło“ w wierszach 43, 45 i 47 przetłumaczone jest z greckiego „*Gehenna*“. Żydzi, do których Pan Jezus przemawiał, rozumieli znaczenie tego wyrazu. Była to dolina położona za Jeruzalem, miejsce, gdzie wyrzucano z miasta śmiecie, nieczystości i wszelką padlinę. Wyrzucano tam także ciała wielkich przestępców na wyrażenie wzgardy. Wszystko wyrzucane palono, dodając dla podsycenia siarki do ognia. Ogień ten ciągle płonął, bo stałe dorzucanie odpadków podtrzymywało proces palenia. Dlatego Pan Jezus rzekł „gdzie ogień nie gaś-

nie". Zdarzało się, że wyrzucana padlina nie wpadała na dół do ognia, a zawisała na brzegu wystającej skały. Wystawiona na działanie słońca i powietrza, ulegała zepsuciu i w rozkładającym się ciele wytwarzały się robaki, które tocząc niszczyły do szczytu jak ogień. Dlatego Pan Jezus użył je za ilustrację mówiąc, że „robak ich nie umiera”. — „Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie (ogniem doświadczenia naprawiony)”.

O tym właśnie ogniu nieugaszonym jest mowa w tekstach Mat. 3:12, i Łuk. 3:17, które Sz. Ksiądz przytoczył. Te plewy, które miały być spalone ogniem, reprezentują naród żydowski, który Jezusa nie przyjął. Żydzi jako naród zostali zniszczeni ogniem religijnych i politycznych sporów, zostali rozbici, rozproszeni. Zniszczenie przedstawione jest w symbolu ognia. To samo wyrażone jest w przytoczonych przez Sz. Księdza tekstach 2 Tessal. 1:9 i Obj. 14:11. W ostatnim jest wyraźnie wskazany symbol. „A dym męki ich wstępuje na wieki wieków i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestji i obrazowi jej i jeśli kto bierze piętno imienia jej”. Jeżeli *bestja* i *obraz jej* są symbolami, to *męki*, *dym*, *ogień* i *siarka* także są symbolami *).

Co zaś do słów wypowiedzianych przez Pana, a zapisanych u Mat. 13:42, 50 „i wrzucą je w piec ognisty, a tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”, uważamy, że nie jest to literalny piec, w którym djabeł będzie ludzi smażył. Odnosi się to do ucisku, jaki przychodzi na świat wskutek samolubstwa ludzkiego, które doprowadzi do zniszczenia cywilizacji i porządków społecznych, przy-

czyniając wiele kłopotu i zadając wiele cierpień. Nie wyobrażam sobie, jak ktoś może w piekle zębami zgrzytać, jeżeli ogień w niem ma być większy niż jakikolwiek ziemski. Jakim sposobem ciało nie spaliłoby się? Jak będzie zgrzytać zębami ten, który je zostawił w grobie? Śmieszny sposób myślenia. Gdzie jest w nim logika, cechująca wszelkie prawidłowe rozumowanie? Wogóle cała nauka o piekle, smole, siarce i djabie z widłami jest śmieszna i bezsensowna. Bóg jest Bogiem miłości. My jesteśmy ludźmi, jesteśmy źli i niedoskonalimi. A kto z nas wsadziłby najbardziej nieposłuszne dziecię do kotła ze smołą i kazał mieszać nie rok, nie dwa a miliony lat, bez końca? Jeżeliby nawet znalazł się ktoś taki, człowiek bez serca i bez rozumu, czy władze policyjne i sądowe dozwoliłyby na to? Jeśli więc my, źli i niedoskonalimi, nie dozwolilibyśmy tego, jakże Bóg, pełen doskonałości, mógłby to uczynić? On, o Którym napisano: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny“. Jan 3 : 16. Jak pogodzić naukę o piekle z nauką Pana Jezusa o miłości do nieprzyjaciół, w której każe nam wzorować się na Ojcu Swym? „Aleć ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo On to czyni, że słońce Jego wschodzi na złe i na dobre i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe. Albowiem jeśli miłujecie te, którzy was miłują, jakąż zapłatę macie? Ażaj i celnicy tego nie czynią? A jeślibyście tylko braci swych pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie?

Aż i celnicy tak nie czynią? Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest". Mat. 5 : 44—48.

Ks. Jezuita. — My nie wierzymy w takie piekło i nie głosimy o niem.

Badacz. — Jakto nie? Mało jest o niem książek, obrazów i nauk?*)

Ks. Jezuita. — To tylko dla prostaków głosi się takie rzeczy, by się bali, bo oni inaczej nie rozumieją. Ale dla ludzi inteligentnych takich rzeczy nie mówi się.

Badacz. — Co to znaczy dla prostaków? To im wolno głupstwa prawić i oszukiwać ich, oczerniając Boski charakter? Znam broszurę wydaną w Warszawie przez Ks. Z. Skarżyńskiego p. t. „Czy człowiek mądry może wierzyć w piekło?" Napisana jest dla inteligencji.

Ks. Jezuita. — To nie jest nauka Kościoła. Kościół tego nie potwierdził.

Badacz. — Jakto nie? Potwierdzona jest przez władze kościelne za № 1588. Nawet w 1921 r. wydana jest nowa broszura o piekle przez ks. I. Jasińskiego z aprobatą biskupa.

Ks. Jezuita. — Potwierdzenie biskupa nie dowodzi, że treść jest prawdą. Mielśmy biskupów heretyków. Papież tego nie podpisał. Wiarogodną jest tylko broszura potwierdzona przez papieża lub Sobór Powszechny**).

Badacz. — No, no. Nie wiedziałem o tem.

Ks. Jezuita. — Tak. Kościół katolicki naucza, że

*) Proszę przeczytać „Preraźliwe Echo Trąby Ostatecznej". Jakie głupstwa „piekielne" są napisane przez Ks. Klemensa Boleślawiusza zakonu Św. Franciszka, lektora św. teologii (!!!) i wydane za zezwoleniem arcybiskupa poznańskiego. Red.

**) Słuchajcie Czytelnicy, jak nas poucza ks. jezuita. Żadna książka wydana przez księdza i opatrzona podpisem biskupa nie jest ważna. Wiarogodną musi być podpisana przez papieża lub Sobór powszechny. (Red.).

*wszyscy**) ludzie mogą być zbawieni, zależy to od ich sumienia.

Badacz.—Jak to może być Sz. Księżę? Przecież Kościół Rzymski naucza, że „poza kościołem katolickim niema zbawienia“. Nabyłem broszurkę pod tym tytułem, wydaną przez ks. Ignacego Kłopotowskiego w 1922 r., w której on w sposób chytry i bezwzględny dowodzi prawdziwości tezy, stanowiącej tytuł.

Ks. Jezuita.—Papież tego nie podpisał. Wiarogodną jest tylko broszura podpisana przez Papieża. Kościół naucza, że i poganie*), którzy nie znają Chrystusa, będą zbawieni, jeżeli według swego sumienia postępowali. Oni nie są odpowiedzialni za to, czego nie wiedzą.

Badacz.—Jeżeli ludzie nie są odpowiedzialni za swoje występki dla nieświadomości i dla tej nieświadomości mogą być zbawieni, więc pocóż idziecie do nich, by im głosić o Chrystusie? Wyrządzacie im wielką krzywdę. Jeśli nie przyjmują Jezusa, są potępieni, a jeślibyście do nich nie szli, nie wiedząc o Nim, byłiby zbawieni.

*) Sylabus—wyliczenie podstawowych błędów naszych czasów, potępionych w encyklikach i innych pismach papieża Piusa IX—podaje pod liczbą XVII!

„Wyklęty, który powie: Należy przynajmniej mieć nadzieję, że ci wszyscy otrzymają zbawienie wieczne, którzy się nie znajdują na łonie prawdziwego kościoła Jezusa Chrystusa“.

Mówił to papież, a więc miał na myśli kościół rzymsko katolicki. Ks. Rostworowski natomiast oświadczył, że według nauki kościoła rzymsko-kat. poza kościołem wszyscy, nawet poganie będą zbawieni, jeśli według sumienia swego postępowali, gdyż nie są odpowiedzialni za to czego nie wiedzą. Jak pogodzić oświadczenie księdza jezuity z encykliką, z potępieniem podobnej myśli i wyklęciem za nią?

Przez swe oświadczenie ks. Rostworowski stanął na gruncie hereetyckim i znalazł się pod przekleństwem swej głowy kościoła. Winszujemy i życzymy wytrwałości na tej drodze. Red.

Ks. Jezuita.—Apostoł Paweł każe głosić o Chrystusie.

Badacz.—Lecz apostoł nie mówi, że nieświadomość może kogo zbawić. Czemu nas tu zwolaliście, czemu nas przekonywacie, jeśli my będziemy zbawieni poza kościołem katolickim?

Ks. Jezuita.—*Jeżeli Pan tak wierzy, jak mówi, to Pan będzie zbawiony.*

Badacz.—Tak? Dziękuję za komplement. Więc czemu nas prześladujecie? Czemu na nas podmawiacie ludzi? Czemu nas oczerniacie przed władzami? Czemu nas nazywacie bolszewikami? Czy to nie wstyd dla was?

Ks. Jezuita.—Tak, ja mam dużo dowodów na to, że jesteście bolszewicy i użyję je w razie potrzeby.

Badacz.—Tak? To dobrze. Jednego doktora teologii za to głupstwo już pociągnęliśmy do odpowiedzialności sądowej. A teraz chciałbym jeszcze wrócić do tematu. Co będzie z dziećmi, które umierają bez chrztu?

Ks. Jezuita.—Żadne dziecko nie idzie na karę wieczną. Dziecko ochrzczone idzie do nieba, dziecko nieochrzczone idzie do otchłani, gdzie też będzie zbawione.

Badacz.—Tak? A co Bóg będzie z dziećmi w niebie czynił? Przecież one nic nie rozumieją albo nie wiele. Czy Bóg dla nich tam niańki mieć będzie?

Ks. Jezuita.—Dusza dziecka pójdzie do nieba.

Badacz.—Sz. Księżę. Jeżeli człowiek posiada duszę, to kiedy ją otrzymuje od Boga: po urodzeniu czy przy urodzeniu?

Ks. Jezuita.—Przy urodzeniu.

Badacz.—To znaczy, że każdą duszę Bóg stwarza osobno?

Ks. Jezuita.—Tak. Dusza wychodzi z ręki Bożej i ma grzech pierworodny, czyli że Bóg duszę stwarza.

Badacz.—To twierdzenie jest bardzo mylne. Jeśli Bóg stwarza każdą duszą osobno i stwarza ją w grzechu pierworodnym, to znaczy się, że Bóg byłby twórcą istot grzesznych, niedoskonałych, a wtedy Bóg nie mógłby ich karać, bo je stworzył zlemi. Wtedy uzasadnione byłoby bezsensowne przysłowie: „Jakiegoś mię Panie Boże stworzył, takiego i masz“. Jak błędne jest mniemanie, że Bóg daje człowiekowi jakąś nieśmiertelną duszę, możemy wywnioskować z przykładu podanego niżej. Ktoś nazwiskiem Kamiński, będąc wielkim grzesznikiem, umiera. Ciało jego składają do ziemi, a dusza staje przed sądem. W oskarżeniu jej przed Bogiem djabeł wyluszcza złe uczynki, radując się, że wkrótce dostanie się w jego moc. Dusza, broniąc się, mówi: „Idź precz głupi djable, ja nie jestem Kamiński“.—„Jakto, rzeczy djabeł, tyś przecie dusza jego“.—„Cóż z tego“, dusza odpowiada. „Izali odpowiada ślusarz, jeżeli kowal zawinił? Grzeszył Kamiński, a ja nie jestem Kamiński, ja jestem tylko dusza jego. Siedziałem w nim, a teraz raduję się, że wydostałam się z niego. Djabeł oniemiał. „Więc Kamińskiego niema?!“ pomyślał rozczarowany.—Oto jasne przedstawienie nauki kościoła. Jeżeli człowiek — Kamiński — składa się z ciała i duszy, to znaczy, że ani ciało ani dusza z osobna nie jest Kamińskim—człowiekiem. Jeżeli w śmierci człowiek rozdziela się na dwie części, ciało, które idzie do prochu nie jest Kamińskim tylko ciałem jego, i duszę, która też nie jest Kamińskim tylko duszą jego, przeto śmierć zniszczyła Kamińskiego. On już nie egzystuje. Odpowiadać za swe czyny nie może.

Pismo św. twierdzi, że wszystkie sprawy Boże są doskonałe. 5. Mojż. 32 : 4. Jeżeli sprawy Boże są doskonałe, to Bóg nie może stwarzać istot niedoskonałych,

obarczonych grzechem pierworodnym. Tłumaczenie Sz. Księdza jest bezpodstawne. Pismo Św. daje nam naukę jasną i prostą. Pierwszy człowiek, nazwany duszą żyjącą, otrzymał przywilej rozmnażania dusz ludzkich. Z chwilą popełnienia grzechu zapadł zapowiadany nań wyrok: „śmiercią umierając umrzesz“. Adam dał życie dzieciom swoim będąc pod wyrokiem śmierci. Grzech pierworodny przechodzi dziedzicznie z rodziców na dzieci. Dlatego Paweł mówi: „Jako przez *jednego* człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć (a nie żywot wieczny w piekle. Przyp. Red.)“ Rzym. 5:12. — „Albowiem jako przez upadek jednego wiele ich pomarło“. Rzym. 5:15. Jeżeli grzech przejmujemy dziedzicznie czyli skłonność do grzechu odziedziczamy, to znaczy, że Bóg nie stwarza każdej duszy osobno i nie wkłada ją w ciało, lecz stworzył człowieka-duszę i dał tej duszy moc rozmnażania innych dusz. Jak chorzy rodzice zostawiają swym dzieciom w spadku pewne niedomagania, tak pierwsi nasi rodzice zostawili nam w spuściźnie grzech i śmierć. Człowiek rodzi się w grzechu mimo swej woli. Dlatego Paweł mówi: „Bo stworzenie marności (grzechowi i śmierci) jest poddane nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał“. Rzym. 8:20. Bóg je poddał do czasu. Tak jak w Adamie bez naszej wiedzy do czasu zostaliśmy poddani grzechowi, tak bez naszej wiedzy Bóg przygotował Syna Swego, by nas wyrwał z tego złego. Jezus, Syn Boży, stał się człowiekiem i umarł za nas. Od śmierci Jezusa Chrystusa wybierany jest Kościół Jego, Kościół Chrystusowy, który będzie przez Boga użyty jako narzędzie do naprawienia świata w czasie Tysiąclecia. Za swe trudy i starania, za prześladowanie, jakie znosił od fałszywych chrześcijan, Kościół otrzyma w zmartwych-

wstaniu naturę duchową, nieśmiertelną. Czas, w którym żyjemy, jest końcem obecnego świata t. zn. obecnego ustroju społecznego. Nowy porządek rzeczy—Królestwo Boże—nastaje. Stary świat chyli się ku upadkowi. Wkrótce Chrystus niewidzialny w wielkiej mocy Swej obejmie panowanie. Najsampierw żyjący na ziemi poznają sprawiedliwe rządy Jego. Potem przyjdzie czas powstania z grobów zmarłej ludzkości. Tysiąc lat Chrystus sprawować będzie rządy, przeprowadzając świat do doskonałości. Łaska i błogostawieństwo spłyną na wszystkich bez różnicy, z wyjątkiem tych którzy będą niepoprawni i łaski tej nie przyjmą, bo Chrystus za wszystkich umarł. Czas ten będzie sądem dla świata. Sądem, lecz nie wyrokiem a restytucją, przywróceniem wszystkich rzeczy do pierwotnego ich stanu, do doskonałości. W odpowiednich warunkach każdy będzie miał sposobność wyzbyć się złego i stać się godnym, by wejść do Królestwa Bożego na ziemi. Grzech i następstwa jego, cierpienia i śmierć, będą cennym doświadczeniem dla ludzkości. Otworzy się dla niej nowy widnokrąg: miłość bliźniego stanie się pobudką wszystkich jej czynów, bo znając zło i skutki jego, unikać go będzie na wieki. Wtedy będą tylko dobrzy i dobro na ziemi. Szatan, jego pomocnicy i wszyscy naśladowcy jego będą ukarani śmiercią wtórą na zawsze.

Ks. Jezuita.—Wszystkie teksty są tak arbitralnie (samowolnie Red.) przez Panów tłómaczone, że żaden teolog tych dowodów nie uzna. Widzicie jak wielu nas jest, a wy, których jest tak mało, spieracie się. Czy to możliwe, byście mieli rację, a wszyscy inni byli w błędzie?

Badacz.—Tak jest. Jak przy pierwszym przyjsciu naszego Pana cały żydowski i pogański świat Go nie poznał, tak i dziś to się powtarza. Kapłani żydowscy Go na śmierć wydali. Tylko jednostki z prostaków,

z ludu poznały i przyjęły Go. Bo Pan jak obiecał, że przyjdzie, przyszedł, lecz świat nie poznał czasu przyjścia Jego. I wy, uczeni księży, nie wiecie tego. Jesteście w błędzie i prawdy nie znacie, a tych, co ją znają, prześladowacie, jak ongiś żydzi to czynili. Sami jesteście zwiedzieni i innych zwodzicie.

Ks. Jezuita.—wstając od stołu. Nie mamy więcej czasu. Radzę wszystkie postulaty spisać i dać je do rozstrzygnięcia dwum fakultetom teologicznym, warszawskiemu i krakowskiemu.

Badacz.—Sz. Księżę. Byliśmy wezwani tutaj. Jechałem całą noc; oderwałem się od pracy. Mieliśmy rozpatrzyć tak wiele spornych punktów. Jednegośmy jeszcze nie wyczerpali i mamy kończyć? Dyskutowaliśmy raptem 2½ godziny. Co do oddania sprawy teologom, to wiemy, co nam powiedzą. Oni są mądrzy mądrością tego świata, lecz mądrości Bożej im brak. Nie mamy do nich zaufania. Choć jednym tekstem powinniście nam udowodnić nieśmiertelność duszy i obalić nasze twierdzenia oparte na Piśmie Św. Apostoł Jakób mówi 4:14 „Którzy nie wiecie co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? *Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje, a potem niszczeje.*

Ks. Jezuita.—Panowie mię nie przekonali. Prawda, w Piśmie Św. niema wzmianki o tem, jednak ludzie to ustanowili i uważają za wiarygodne.

Badacz.—Nigdyśmy tak dobrze nie myśleli o sobie, byśmy zdolni byli Księdza przekonać. Żałujemy tylko, że tak krótko toczyliśmy spór, spodziewaliśmy się prowadzić go dłużej.

Ks. Jezuita i towarzysze.—Nie mamy czasu. Do widzenia Panom.

Badacze.—Do widzenia, do widzenia.

Druk Zamkowa Nowy Zjazd 1